

Zapomniane polskojęzyczne prace Iwana Franki o literaturze starożytnej*

Pragnę od razu zaznaczyć, iż ogłoszony w programie temat referatu, opartego na przykładzie prac Franki w języku ukraińskim, poświęconych głównie latopisom średniowiecznym i barokowym – podjęty był w moim poprzednim referacie na Międzynarodowym kongresie we Lwowie.

Problem „Iwan Franko – badacz dawnej literatury ukraińskiej” dzisiaj nabiera szczególnej aktualności i znaczenia. Trudno tu oceniać wszystkie rozprawy Franki, poświęcone ukraińsko-polskiemu pograniczu literackiemu. Na osobne opracowanie zasługuje ten problem w projekcji na literaturę dawnych czasów, przede wszystkim ukraińską starożytną, ale w kontekście historii literatury w wymiarze międzynarodowym.

Zwróćę teraz uwagę na dwie nieco zapomniane polskojęzyczne prace Franki, które moim zdaniem dzisiaj – w kontekście uchwały Międzynarodowego Kongresu we Lwowie «Іван Франко: дух, наука, думка, воля» 27 IX – 1 X 2006 po odnalezieniu rozproszonych w różnych czasopismach zapomnianych prac Franki – dla wydania jego prac w stu tomach – nabierają wyjątkowej aktualności i znaczenia. W *Pamiętniku Zjazdu literatów i dziennikarzy polskich* za rok 1894¹ odnajdujemy dwa zapomniane dzisiaj, ale jak się okazuje, bardzo aktualne prace doktora Iwana Franki: *Etnologia i dzieje literatury* (s. 1–11) i *Wzajemny stosunek literatury polskiej i ruskiej* (s. 1–4).

Etnologia i dzieje literatury oraz *Wzajemny stosunek literatury polskiej i ruskiej* – wcześniej te prace od 1894² r. były rozpatrywane z punktu widzenia specyfiki stosunków polsko-ukraińskich³, naszym celem jest postawienie tych prac w kontekst kulturologicznej koncepcji literatury, składnikami której Tamara Hundorowa⁴ nazywa po pierwsze ideę całości rozwoju literackiego od dawnych czasów do terażniejszych («одноцільність, непереривну суцільність літературної традиції і духових інтересів на протягу нашої довговікової історії»⁵), po drugie, tezę Franki o światowym kontekście literatury ukraiń-

* W pracy zachowujemy pisownię oryginału.

¹ I. Franko, *Etnologia i dzieje literatury; Wzajemny stosunek literatury polskiej i ruskiej* [w:] *Pamiętnik Zjazdu literatów i dziennikarzy polskich*, Lwów 1894, t. 1.

² Zdaniem badaczy, w tych właśnie czasach Franko był w centrum życia literackiego nie tylko Galicji, ale i całej Ukrainy, i to w ciągu ponad 30 lat; zob.: Т. Гундорова, *Франко не каменяр. Франко і каменяр*, Київ 2006, s. 144–145.

³ S. Kozak, *Uwagi o dawnych związkach literackich polsko-ukraińskich* [w:] *Slawistyczne studia literaturoznawcze poświęcone VII Międzynarodowemu kongresowi slawistów*, Ossolineum 1973, s. 50–54.

⁴ Т. Гундорова, *Франко не...*, *op. cit.*, s. 145.

⁵ I. Франко, *Зібрання творів у 50 томах*, т. 38, с. 8.

skiej, po trzecie, ideę o wpływie literatury ustnej na kształtowanie się pisemnej kultury ukraińskiej. Jako czwarty składnik badaczka wymienia koncepcję języka literackiego Franki⁶.

W pracy *Etnologia i dzieje literatury* Franko pisze, że

dzieje literatury są nauką nowoczesną. Ani starożytność, ani wieki średnie nie pozostawiły nam dzieł, któreby z jakim takim prawem można nazwać mianem historii literatury. Starożytni w ogóle mało troszczyli się losem swych poetów i pisarzy i ewoluują ich twórczości⁷.

W analizowanej pracy znajdujemy może po raz pierwszy tak wysoką ocenę historii literatury:

Tylko należycie traktowana historia literatury, przedstawiająca całokształt jej rozwoju, mogłaby być zapobieżeniem skostnieniu piśmiennictwa w martwych formułach i naśladownictwie, ale właśnie tego antidotum literatury starożytne nie znały⁸.

Franko zbadał etapy rozwoju historii literatury⁹ jako odrębnej nauki: właśnie tu w swoisty sposób interpretowano rolę literatury dawnej. Przede wszystkim, to

poczęte we Włoszech w XV. wieku odrodzenie nauk i sztuk obok innych rzeczy położyło też pierwsze fundamenta dla naukowego traktowania dziejów literatury. Ponieważ odrodzenie to, – robi tu Franko akcent, – w pierwszej linii wyszło od literatury starożytnej, nie dziw przeto, że musiało wzbudzić najwyższe zainteresowanie się dziejami tej literatury. Zaczęto skrzętnie zbierać rękopisy starych autorów, wydawać ich dzieła, gromadzić rozsypane szczegóły biograficzne i tym sposobem dano początek dalszym badaniom¹⁰.

Jednocześnie krytyczny stosunek Franki do epoki historyczno-porównawcza metoda dominuje, kiedy wnioskuje on, że nawet „czasy humanizmu nie dały nam poważniejszej próby historii literatury, choćby tylko starożytnej”. Dalej Franko wyjaśnia przyczyny tego stanu rzeczy: „Formuła rozumienia literatury nie wychodziła wówczas jeszcze po za biografie i komentowanie dzieł – komentowanie więcej abstrakcyjno-filozoficzne, niż krytyczno-historyczne”.

⁶ *Ibidem*, s.145.

⁷ I. Franko, *Etnologia i dzieje...*, *op. cit.*, t. 1, s. 1.

⁸ *Ibidem*.

⁹ „To samo było i w Indyi, gdzie o najcelniejszych pisarzach takich jak Kalidasa, Somadeva, gramatyk Panini i inni, mamy tylko luźne notatki, bez chronologii i gdzie wskutek tego samo datowanie tych pisarzy chwieje się o całe stulecia. Tak samo nie można uważać za próby historii literatury takich ekscerptów bibliograficznych, jak *Miriobiblion* Socjusza (IX w.), arabski *El Fihrist* (IX w.) ani też dziełka *De auctoribus et libris* mnicha niemieckiego, który się nazywał Conradus Hirsauensis (XII w.), pomimo, iż dwa pierwsze dzieła w oczach naszych mają ogromną wartość właśnie jako materiał dla dziejów literatury, jako wyciąg z dzieł zaginionych lub zapisków o dziełach i autorach również zaginionych, lub też takich, których byśmy nie wiedzieli gdzie umieścić i jak datować” (*Ibidem*, s. 1–2).

¹⁰ *Ibidem*, s. 2.

Zdaniem Franki, tylko XVIII w. jest tym właściwie czasem, w którym historia literatury staje obok historii politycznej jako nauka z nią „równorzędna i wymagająca pracy specjalnej”. Zwrócimy uwagę na dwa główne czynniki, autor wyróżnia je jako takie, które złożyły się na jej powstanie. Pierwszy – to rozwój właściwej historiografii politycznej, która „spotężniała daleko wcześniej, mając tak świetne wzory w dziełach starożytnych, a bogate materiały w kronikach średniowiecznych, w polemikach i pamfletach czasów reformacyjnych”¹¹. Drugi czynnik – to rozwój historiografii kościelnej i hagiografii. O tej ostatniej Franko mówi więcej, wspominając zakon Benedyktynów, który począwszy od XVI w. utrzymywał specjalny zakład hagiograficzny, i co więcej – wydawał monumentalne *Acta Sanctorum Bollandina*, do których, jak wiadomo, „z niezmierną skrzętnością” były gromadzone różne materiały, rękopisy ze wszystkich bibliotek całej Europy. Czym jeszcze wślawił się ten zakon Benedyktynów? Franko pisze, że to z łona tego zakonu wyszedł pierwszy kolosalny plan napisania historii literatury „nowoczesnej, narodowej”. Rokiem poczęcia historii literatury w znaczeniu rzeczywistej nauki Franko uważa 1773, kiedy wyszedł pierwszy tom monumentalnej *L'Histoire Littéraire de la France*¹², zawierający dzieje początkowego piśmiennictwa Galii i czasów rzymskich aż do roku 406 po Chrystusie.

Najwięcej dziwi fakt, jak pilnie Franko porównuje najnowsze tomy tego dzieła ze starszymi. W tomach starszych „osoby wybitnych pisarzy na pierwszym planie: kwestie biograficzne i bibliograficzne są głównym przedmiotem poszukiwań”. Przeciwnie – w tomach najnowszych nowi uczeni starają się

uchwycić i oddać fizjognomię duchową pewnej epoki z jej dobrymi i słabymi stronami, śledzą pewne rodzaje twórczości od najskromniejszych początków, od pierwszych impulsów i źródeł aż do najpyszniejszego rozkwitu i dalej do upadku, a raczej do przejścia w inny rodzaj twórczości. I obszar badania stał się szerszym, samo badanie pogłębiono, udoskonalono¹³.

Typowym i pouczającym nazywa Franko to olbrzymie dzieło, ponieważ w każdej fazie swego rozwoju służyło ono za „wzór dla opracowań dziejów literatury u innych narodów”. A dalej, wydaje się, mamy tę najważniejszą część

¹¹ *Ibidem*, s. 3.

¹² Próbnny tom *L'Histoire Littéraire de la France* wyszedł w 1728 r., zawierał on program całego dzieła, obliczonego na kilkadziesiąt tomów. Wyszło 8 tomów (1 – w 1773, 2 – w 1735, 3 – w 1735, 4 – w 1738, 5 – w 1740, 6, 7 i 8 – w 1742–1747). Był to owoc pracy całego instytutu przy kongregacji St. Maur, pod redakcją Dom Riveta (umarł w 1749, pozostawił w rękopisach tom 9, który wyszedł w 1750 – ten tom wydał jego następca Dom Taillandier; w 1756 wyszedł tom 10, w 1759 – tom 11, w 1773 – tom 12 i dopiero w 1814 – tom 13). Franko pisze, że w tych 13 ogromnych tomach „uczeni mnisi dotarli za ledwie do połowy XII wieku”. Na czas napisania artykułu I. Franki było wydanych 30 tomów (w nich „nie dotarto jeszcze do końca XIV wieku”, jak zauważa Franko, pisząc, że w nowych tomach „znajdujemy coraz bogatsze pokłosie wieków dawniejszych, rzeczy nie uwzględnione przez Benedyktynów, a rzucające nieraz nader zajmujące światło na bieg rozwoju życia umysłowego Francji”; zob.: I. Franko, *Etnologia i dzieje...*, *op. cit.*, s. 4).

¹³ I. Franko, *Etnologia i dzieje...*, *op. cit.*, s. 5.

pracy Franki, gdzie pisze o trzech głównych fazach opracowań dziejów literatury. Pierwsza nazwana przez Franka jako bibliograficzna. Dalej nazywa ją szkołą, pisząc, że w Niemczech głównym reprezentantem tej szkoły był Teodor Grosse, „u nas szli tym torem Jocher, Wiszniewski i inni”.

Druga faza – to, zdaniem Franki, faza biograficzna. On ją powiązuje z romantyzmem XIX w., zaznaczając, że jedną z cech romantyzmu była emancypacja osobistości, ubóstwienie jednostek niezwykłych, „wygórowane nieraz podnoszenie swego ja”. Jak to wszystko odcisnęło się na dziejach literatury? Na te pytania Franko również odpowiada, że w traktowaniu dziejów literatury zaczęto więcej niż przedtem koncentrować uwagę na osobistościach wybitnych, na genialnych pisarzach i ich dziełach, „dumnie ignorując miernoty”. Tu na pierwszym miejscu – „odtworzenie umysłowej fizjonomii pewnego autora, jego upodobań, uczuć i popędów, jednym słowem zadanie więcej artystyczne niż naukowe”¹⁴.

Ostatniej fazie w traktowaniu dziejów literatury Franko poświęca szczególną uwagę, określając ją mianem kulturowo-historycznej, charakteryzując jej znaczenie na zupełnej zmianie punktu widzenia, z jakiego się traktuje dzieje literatury. Dalej autor precyzuje własną formułę przez szczegółowe porównanie, wracając do fazy pierwszej i do drugiej, zaznaczając, że gdy w pierwszej fazie na pierwszym planie

stały książki i całe biblioteki książek i dość było wyliczyć jak najwięcej tytułów, by być największym uczonym, gdy w drugiej fazie na pierwszym planie stały osobistości autorów i dzieje literatury przedstawiały się jak pasmo gór, gdzie widać tylko szczyty, a wszystko w dole pokryte jest mgłą, – to w tej trzeciej fazie uległ zmianie sam pogląd na to, czym jest literatura. To już nie martwy zbiór książek, nie Parnas autorów, to coś daleko większego, **to ogół zjawisk i wytworów umysłowego życia danego narodu** [podkreśl. Iwana Franki – *W. S.*].

I dalej autor powtarza jeszcze raz:

Życie umysłowe narodu we wszystkich jego warstwach – oto jest ta szeroka podstawa, na której buduje się ta nowa koncepcja dziejów literatury. Wszystko cokolwiek wpływa na zmianę w formie lub treści tego życia umysłowego, musi być przedmiotem bacznej uwagi ze strony historyka literatury, jeżeli tenże chce zrozumieć zjawiska literackie danej epoki. A więc już nie sama tylko oświata, piśmiennictwo i sztuka, ale także życie polityczne i ekonomiczne musi być uwzględnionem; **historyk literatury musi być historykiem cywilizacji swego narodu i dzieje literatury traktować musi jako część i to bardzo wybitną, chociaż nie jedyną część dziejów cywilizacji**” [podkreśl. moje – *W. S.*]¹⁵.

Następna myśl Franki – długa i skomplikowana – potrzebuje nie tylko uwagi, ale również może być przedmiotem dyskusji – ze względu na motywy właśnie autobiograficzne, dotyczące życia samego Franki. Tak więc Franko dalej zaznacza:

¹⁴ *Ibidem*, s. 5.

¹⁵ *Ibidem*, s. 6.

A że cywilizacja jest jak atmosfera, która oblewa człowieka ze wszech stron od jego urodzenia aż do śmierci, a sama nie zna granic politycznych ani narodowych, płynie od narodu do narodu, modyfikując oryginalne, rasowe, plemienne osobliwości każdego narodu, każdego osobnika, – więc i historyk literatury, jeżeli chce w sposób iście naukowy sprostac swemu zadaniu, nie może zamykać się w granicach jednej warstwy społecznej, jednego społeczeństwa, jednej rasy, lecz powinien zawsze czujnie posiadać ucho na podmuchy prądów cywilizacyjnych, przyptykających z zewnątrz i znajdujących swój wyraz, jeżeli nie w samych dziełach literackich, to w zmianie upodobań, smaku i sądów estetycznych, co ostatecznie wpływa nieraz na zmianę całej fizjonomii danej literatury¹⁶.

Jak widzimy, Franko podaje fenomenalną – tak w sensie treści, jak i detali zacji procesu ewolucji samego pojęcia historii literatury – charakterystykę. Tak szerokie postawienie tego pojęcia wyszło – podkreśla autor – „w znacznej mierze od tej gałęzi wiedzy, którą przywykliśmy z angielska nazywać folklorystyką czyli ludoznawstwem”¹⁷.

Badania nad folklorem nie pozostały bez wpływu i na właściwą historię literatury. Rozpatrując je, Franko twierdzi, że to właśnie te badania dały

popęd do poszukiwań starych druków i rękopisów, na które dawniej nie zwracano uwagi właśnie z powodu tego, że treść ich uważano za głupią, dziecinną, barbarzyńską [...] Odgrzebano całe pokłady tej starej literatury i ze zdziwieniem spostrzeżono, że pod barbarzyńską nieraz formą kryją się w nich prawdziwe perły poezji, niejednokrotnie zawstydzające utwory, które przedtem uważano za klasyczne. Przede wszystkim niezwyklej ceny dodało tym starym szpargałom to właśnie, że w nich znaleziono ogniwo, łączące literaturę ustną z piśmiennictwem. A co nadto – owe stare szpargały, bajki, apokryfy, legendy okazywały się zazwyczaj przeróbkami innych, częstokroć zaginionych, wysoce artystycznych, lub w ogóle w dziejach literatury cennych utworów, powstałych daleko, przenoszonych z kraju do kraju, od narodu do narodu. Okazało się dalej, że te stare szpargały lub ich ustnie podawane echa częstokroć stawały się znowu motywami nowych utworów artystycznych, nowych przeróbek powstających wśród nowych warunków, a więc wnoszących nowe modyfikacje w sam temat.

W ten sposób z wolna zapełnia się przepaść, jaka do niedawna dzieliła literaturę ustną od pisemnej. Obie okazują się wypływem jednego ducha, jednego życia umysłowego, manifestującego się w dwóch kierunkach¹⁸.

Na koniec – po raz pierwszy w tej pracy pojawia się problem literatury ukraińskiej:

¹⁶ *Ibidem*, s. 6.

¹⁷ Początki tej gałęzi wiedzy Franko datuje od początku XVIII w., kiedy po raz pierwszy zwrócono uwagę na tak zwaną poezję ludową, a pierwsze zbiory tej poezji ludowej powstały w Szkocji i Anglii, gdzie biskup Percy zebrał mnóstwo ballad i pieśni ludowych, a w Niemczech Nerder dziełem *Stimmen der olker in Liedern* i artykułami o poezji ludowej rozmaitych narodów dał początek zbieraniu ustnej literatury. Franko podkreśla, że równoległy ruch zaczyna się i we wszystkich innych krajach Europy, również i u Słowian, „których bogatą i oryginalną literaturę tradycyjną gorąco słowy wielbił Herder” (I. Franko, *Etnologia i dzieje...*, *op. cit.*, s. 7).

¹⁸ *Ibidem*, s. 10.

W opracowaniach dotychczasowych dziejów literatury polskiej i ruskiej na tę stronę kwestii zbyt mało jeszcze zwrócono uwagi. Posiadamy ogromne i bogate zbiory utworów tradycyjnych, ale zbyt mało uwagi zwrócono dotychczas na zbudowanie ich proveniencji, na rozkwalifikowanie ich chronologiczne, na wyróżnienie elementów wędrowych od rodzimych. Gdy ta praca będzie skuteczną, przedstawi się możliwość rozszerzenia opracowań dziejów literatury także na tę gałąź. Również nie dużo jeszcze zrobiono dla wykazania związków naszej literatury tradycyjnej ze starszym i nowszym piśmiennictwem, co również z czasem musi rozszerzyć i pogłębić naszą wiedzę zwłaszcza o początkach i zawiązkach literatury narodowej¹⁹.

Natomiast problem literatury ojczystej, ukraińskiej jest celem następnego odczytu. Tak, w pracy *Wzajemny stosunek literatury polskiej i ruskiej* Franko zwraca uwagę na elementy ukraińskie w utworach takich pisarzy polskich XVI i XVII w., jak Stanisław Orzechowski (ur. w Ziemi Przemyskiej) określający się jako *gente Ruthenus natione Polonus*, Wielkopolanin Sebastian Klonowicz, poeci „czerwonorusy” – Mikołaj Sęp-Szarzyński, Szymon Szymonowicz, Bartłomiej Zimorowicz, Szymon Zimorowicz²⁰.

Powyższe uwagi dostarczają wielu istotnych świadectw odnośnie epoki baroku. W XV, XVI i XVII w. liczni pisarze ukraińscy byli dwujęzyczni, więcej tego niektórzy z nich pisali równie dobrze po ukraińsku, jak i po polsku. Do takich należeli między innymi Melecjusz (Meletij) Smotrycki, Sylwester Kosiw, Petro Mohyła, Longin Karpowicz, Joannykij Galatowski, Łazar Baranowicz. Michał Łesiów pisze: „Oni to przede wszystkim wybierali potrzebne im wyrazy polskie i ukrainizując po części włączali do tekstu pisanego po ukraińsku”²¹. Tak, sygnalizuje dalej Michał Łesiów, w *Leksykonie Słowenorośkim* (1627) Pamwa Berynda wyjaśnia wyrazy cerkiewnosłowiańskie za pomocą odpowiedników ukraińskich, a czasami dla lepszego zrozumienia przytacza też wyrazy polskie w części wyjaśniającej, np.:

Kołokoł – cymbał, dzwonok
Koszunstwuju – zartuju, trefnuju
Łukawyj – złyj, chytryj, przewrotnyj²².

W pracy *Wzajemny stosunek literatury polskiej i ruskiej* autor pisze:

W całej Słowiańszczyźnie nie ma dwóch narodów, któreby pod względem życia politycznego i duchowego tak ściśle zrosły się ze sobą, tak licznymi połączone były węzłami, a mimo to tak ciągle stroniły jeden od drugiego, jak Polacy i Rusini²³.

¹⁹ *Ibidem*, s. 11.

²⁰ Język ich zbadał i opisał S. Hrabem, *Elementy kresowe w języku niektórych pisarzy polskich XVI i XVII wieku*, Toruń 1949, s. 48.

²¹ M. Łesiów, *Pogranicze słowa polskiego i ukraińskiego* [w:] *Dziedzictwo polsko-ukraińskie*, The Polish-Ukrainian Heritage, red. S. Chazbijewicz, M. Melnyk, K. Szulborski, Olsztyn, *Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej 26–28 kwietnia 2004*, vol. II, s. 33.

²² *Leksykon Słowenorośkij Pamwy Beryndy*, pidhotowka tekstu i wstęp W. Nimczuka, Kyjiw 1961.

²³ I. Franko, *Wzajemny stosunek literatury polskiej i ruskiej* [w:] *Pamiętnik Zjazdu literatów i dziennikarzy polskich*, Lwów. Nakładem uczestników zjazdu, 1894, t. 1. Referaty i wnioski, s. 1.

Franko ma swoim zadaniem wykazać

szczegółowo, jak od pierwszych początków narodowej literatury polskiej Ukraina i Ruś wybitną odgrywały w niej rolę. Stąd wychodzą liczni pisarze polscy, a nawet pisarzom nie urodzonym na Rusi, jak Klonowiczowi, Ruś dostarcza tematów do dzieł nie spożytej wartości.

Aby sugerować czytelnikowi, co „wnosiła” ziemia i ludność ruska do literatury polskiej, Franko wymienia: „Klonowicz *Roxolanię*, Kochowskiego *Wojnę domową*, utwory Szymonowicza i Zimorowiców, *Panoszę* Paprockiego, *Wojnę chocimską* Potockiego”, nie licząc „mnóstwo innych rzeczy drugorzędnej wartości”²⁴.

Szczególnie interesujący jest taki problem, jak literatura pisarzy ukraińskich, pisana po polsku, chociaż tutaj Franko wymienia tylko Rutskiego, Smotryckiego, Kossowa, Karpowicza, Mogiłę, Galatowskiego i Baranowicza. Ale Franko ustawia ten problem w kontekście szerszym, kiedy podkreśla, że to właśnie przez polskie pośrednictwo szła w Ukrainę literatura reformacyjna i sama reformacja, która miała wpływ na ukraińską literaturę teologiczną.

Franko akcentuje na formie mieszanej, dwujęzycznej. Chodzi tu o początki dramatu religijnego: „poważny dramat polski a wesołe intermedia ruskie, jak u Gawatowicza, lub dramat ruski a prolog polski, jak w odnalezionym przezemnie dialogu o męce Pańskiej z r. 1658”²⁵.

Już bez poprzedniego twardego przekonania dalej Franko stwierdza, że prawdopodobnie też przez pośrednictwo polskie płynęły na Ukrainę początki hymnologii kościelnej, językiem których był język „zbliżony do ludowego”.

W pole widzenia Franki trafia też XVIII w., kiedy wskutek wojen kozackich Ukraina została rozdarta na dwie połowy przedzielone Dnieprem. Dyskusyjnym wydaje się bezapelacyjne twierdzenie Franki o tym, że „lewa strona odstrychnęła się od wpływów polskich i zaczęła ulegać wpływom moskiewskim. Natomiast na prawym brzegu Dniepru wpływ polski prawie zupełnie zagłuszył i zabił literaturę ruską”²⁶. Wydaje się, że brak tutaj *aurea mediokritas*. Natomiast autor stawia problem, jak za pośrednictwem Ukrainy do Polski docierały także utwory literatury „bezimiennej, apokryficznej i heretyckiej”. Przykładem takiej literatury nazwano tylko jeden utwór-powieść pseudo-Metodiusza Patarskiego o stworzeniu i końcu świata.

Franko jako jeden z pierwszych mówi o takim zjawisku, jak szkoła ukraińska w literaturze polskiej. Początki tej szkoły zdaniem Franki sięgają końca XVIII w., kiedy w utworach

Trembeckiego (*Zofjówka*), Karpińskiego, Krasickiego (*Wojna chocimska*) spotkamy wysoce nieraz artystyczne odtwarzanie krajobrazów i postaci ukraińskich. Tymon Zaborowski całą swą działalność poetycką, obfitą w dzieła, chociaż ubogą w skutki, poświęca dziejom

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ *Ibidem*, s. 2.

²⁶ *Ibidem*.

Ukrainy. Obok niego pracowali i inni, poprzednicy wielkiej plejady pisarzy pierwszorzędno-
go talentu, stanowiących tzw. szkołę ukraińską w literaturze polskiej²⁷.

Franko zapowiada, że poświęci więcej miejsca charakterystyce tej szkoły w referacie ustnym. Tutaj wskazuje tylko na taki jej rys, jak pisze on, „znamienny” – demokratyzm, „miłość dla ludu, rzeczywistego czy też wyidealizowanego, która przez pośrednictwo utworów tej szkoły po raz pierwszy wsączała się w społeczeństwo polskie²⁸.

Wnioski Franki i teraz są ważne: przy badaniach dziejów literatury, zwłaszcza starszej, należy baczniej niż dotychczas zwrócić uwagę na prowincjonalne pochodzenie pisarzy, na cechy charakterystyczne prowincjonalnego bytowania, klimatu, położenia, gwary, wniesione przez tych pisarzy w ogólną skarbnicę piśmiennictwa; przy badaniu utworów literatury bezimiennej należy zwracać uwagę na to, skąd one przybywały do naszego piśmiennictwa, by z zestawienia pewnej liczby takich utworów można powziąć wyobrażenie o prądach umysłowych, jakie z różnych stron płynęły do naszego kraju; w opracowaniach i wykładach nowszej literatury „zarówno ruskiej, jak i polskiej należy baczną zwrócić uwagę na ich stosunki wzajemne i śledzić takowe porównawczą, międzynarodową metodą²⁹.

Podsumowując przedstawione wyżej i odpowiednio zilustrowane zagadnienie można stwierdzić, że w zainteresowaniach Iwana Franki literaturą staroukraińską możemy wyraźnie wyodrębnić dwa etapy w badaniu przez Iwana Frankę dawnej literatury ukraińskiej. Pierwszy – lata nauczania w gimnazjum Drohobycza (już w 5 klasie zaczął gromadzić własną bibliotekę, która w ciągu trzech lat liczyła 500 tomów; katalog zawiera wszystkie wydania bibliograficzne I. Łewyckiego, katalogi starodruków A. Petruszewicza, I. Świencickiego, S. Siczyńskiego, przewodniki bibliograficzne M. Komarowa, katalog muzeum starożytności ukraińskich i in.). Drugi etap, który stał się przedmiotem naszych zainteresowań, jest powiązany z głównym problemem estetyki – odniesieniem literatury oraz sztuki do rzeczywistości. Chodzi tu o czas pracy Franki w czasopiśmie „Druh”, kiedy pod wpływem M. Drahomanowa i M. Pawłyka „Druh” nie tylko przestał być organem studentów moskwofilskich, a nawet rozpoczął drogę w kierunku ideologii moskwofilskiej³⁰. Można też przypuszczać, że obszerność oraz pojemność, więc głębia i zasięg tekstowy prac Franki, do tej pory niedrukowanych powtórnie, a więc mało znanych – to jest ta trudność dla badacza, nie uprawnionego do ostatecznych wniosków. Prace Franki, zwłaszcza praca *Wzajemny stosunek literatury polskiej i ruskiej* – to

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*, s. 3.

³⁰ Zob.: *Літературні письма. II* (без підпису) [w:] «Друг» 1876, № 20, с. 317. Problemy literatury XVIII w. podejmuje i trzeci list, zamieszczony w numerze 21., ale, jak to stwierdził M. Wozniak, autorem tego listu jest nie Iwan Franko, lecz Iwan Bałej.

energiczne zachęcenie do rzeczowego i sumiennego badania ukraińsko-polskich stosunków literackich i kulturowych, ich genezy i perspektyw rozwoju. W pracy *Etnologia i dzieje literatury* można i warto poszukiwać narodzin nowoczesnego kierunku badań nad dziejami historii literatury oraz krytyki literackiej – tu Franko jawi się jako instytucja, która rozbudowuje nowe kierunki studiów w mediewistyce. Analizowane prace warto oceniać jako takie, w których zademonstrował zasady metodologiczne w badaniu literatury ukraińskiej jako literatury narodowej³¹. W ich świetle w nowym kształcie jawi się tak zwana „barokowa kozakiana”, ponieważ frankoznawcze aspekty badania latopisów kozackich nie cieszą się takim zainteresowaniem, jak analogiczne aspekty latopisów Rusi Kijowskiej w pracach O. Kupczyńskiego³², M. Kotlara³³, M. Kowalskiego³⁴, N. Fedoraka³⁵ i in.

³¹ W latach 1891–1895 Franko napisał prace *Задачи і метод історії літератури, Метод і задача історії літератури, План викладів історії літератури руської. Спеціальні курси. Мотиви*. А w 1895 г. Franko napisał dwie znakomite prace: *Україна irredenta* oraz *Дещо про польсько-українські відносини*; zob.: *Будівничий української державності. Хрестоматія політологічних статей Івана Франка*. Упор. Д. Павличко, Київ 2006, 640 с.

³² О. Купчинський, *Давньоруські писемні пам'ятки як об'єкт дослідження і джерело творчості Івана Франка* [у:] *Іван Франко і світова культура. Матеріали Міжнародного Симпозіуму Юнеско* (Львів, 11–15 вересня 1986 р.), Київ 1990, кн. 2, с. 129–132.

³³ Н. Котляр, *Іван Франко – дослідователь історії і культури Київської Русі* [у:] *Іван Франко і світова...*, *op. cit.*, с. 30–34.

³⁴ М. Ковальський, *Іван Франко – джерелознавець та археограф* [у:] *Іван Франко і світова...*, *op. cit.*, с. 125–128.

³⁵ Н. Федорак, *Поетика Галицько-Волинського літопису*, Львів 2005, 262 с.; Н. Федорак, *Українська літописна традиція і північноєвропейський контекст* [у:] «Записки НТШ. Праці Філологічної секції», Львів 2003, т. ССXLVI.